Nr. 167. Kraków, Wtorek 20 Czerwca 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

ODEZWA.

Otrzymawszy już błogosławieństwo Ojca Chrześcijaństwa dla naszego przedsięwzięcia, odzywamy się do wszystkich obywateli katolików, wszystkich obrządków i stanów naszego kraju. z prośbą o wzięcie udziału w pierwszym wiecu katolickim, który się odbędzie w Krakowie w dniach 4 do 6 lipca 1893 r.

Wspaniałe encykliki Ojca św. Leona XIII przejęły cały świat katolicki nowem życiem i we wszystkich krajach poczuwają się katolicy do wspólnej obrony i wypowiadania swego zdania we wszystkich kwestjach, obchodzących życie społeczne. W tym celu, występują jako jedno łączne ciało i wypowiadają swoje żądania na wiecach katolickich. To też odbywają się coraz liczniejsze i coraz wspanialsze kongresy na obu półkulach i przyniosły już w niejednym kraju, widoczne, zbawienne owoce.

I nam katolikom w Galicji potrzeba zgromadzić się, wspólnie porozumieć i naradzić się nad tem, czego żądać a co zmienić należy, do czego dążyć a czego unikać, a nareszcie i dlatego, aby wypowiedzieć naszą nierozerwalną łączność ze Stolicą św. i gotowość do obrony praw Kościoła katolickiego na wszystkich polach życia publicznego i społecznego.

Zgromadzenie to powinno jednak być jak najliczniejsze, aby narady wiecu odbywały się w imieniu wszystkich katolików całego kraju, a jego uchwały miały przez to tem większe znaczenie i doniosłość.

Wiec katolicki podzieli się na sekcje, w których toczyć się będą obrady nad najżywotniejszemi sprawami naszego życia katolickiego, oraz rolnictwa, przemysłu, szkoły, nauki, sztuki i piśmiennictwa. Przedmioty do obrad i gruntowne sprawozdania już są obmyślone. Rezolucje i wnioski uchwalone zostaną na wspólnem zebraniu. Na uroczystych zebraniach przemawiać będą oprócz książąt Kościoła, których obecność jużeśmy sobie uprosili, także mowcy duchowni i świeccy, Polacy i Rusini, przez komitet do tego wezwani.

Zapraszamy więc katolików wszystkich obrządków naszego kraju do Krakowa, który w murach swoich kryje najdroższe narodu naszego pamiątki: groby królewskie i relikwie świętych naszych patronów, a mianowicie trumnę św. Stanisława Biskupa i Męczennika za prawa Kościoła, św. Jacka, apostoła i rozkrzewiciela wiary św., Jana Kantego, stróża i wyobraziciela łączności nauki z wiarą.

Jubileusz biskupi, obchodzony w tym roku przez Ojca św. Leona XIII, który tak wysoko podniósł sztandar pracy społecznej katolickiego Kościoła, był nam powodem bezpośrednim do zwołania tego wiecu katolickiego. Niechże więc on będzie tem większym i silniejszym dowodem naszego przywiązania do Ojca Chrześcijaństwa, dowodem naszej niezłomnej stałości we wierze Ojców naszych, świętej, rzymsko-kotolickiej!

Program i warunki udziału w wiecu ogłosi niebawem nowo zorganizowany i przez nas umocowany komitet wykonawczy.

Upraszamy najuprzejmiej wszystkie katolickie pisma o powtórzenie niniejszej odezwy.

Dr. Władysław Abraham, profesor uniwersytetu ze Lwowa, B. Augustynowicz, prezes głównego zarządu Kółek rolniczych ze Lwowa, ks. Jan Badeni, T. J. z Krakowa, ks. dr. Jan Bartoszewski, rit. gr. profesor uniwersytetu ze Lwowa, ks. Józef Bielenin, profesor z Krakowa, ks. dr. Józef Bilczewski, profesor uniw. ze Lwowa, hr. Mieczysław Dunin Borkowski, poseł na sejm krajowy i do Rady państwa z Mielnicy, dr. Józef Brzeziński, profesor uniwersytetu z Krakowa, ks. dr. Juljan Bukowski, proboszcz św. Anny z Krakowa, ks. Tomasz Bukowski z Krakowa, Antoni Cepuch z Bronowic Wielkich, Tomasz Chęciński, radny miasta Krakowa, ks. dr, Władysław Chotkowski, profesor uniwersytetu i prałat Jego Św. Leona XIII, Michał Chyliński, radny miasta Krakowa, Władysław Czaykowski, poseł na sejm i do Rady państwa z Medwedowiec, dr. Robert Czaykowski, adwokat ze Lwowa, dr. Herman Czecz de Lindenwald, poseł do Rady państwa z Kóz, Karol Czecz de Lindenwald z Bierzanowa, ks. Marcin Czermiński, T. J. z Krakowa, Stanisław Dąmski z Rudna, hr. Ludwik Dębicki z Jaworowa, dr. Bronisław Dembiński, profesor uniwersytetu ze Lwowa, Karol Drozdowski z Krakowa, Marjan Dydyński, poseł na sejm krajowy z Raciborska, dr. Aleksander Dworski, poseł na sejm z Przemyśla, hr. Wojciech Dzieduszycki, poseł na sejm z Jezupola, hr. Klemens Dzieduszycki, poseł na sejm z Martynowa, O Ambroży Federowicz przeor Paulinów z Krakowa, ks. dr. Jan Fijałek z Krakowa, Władysław Fischer, kupiec z Krakowa, ks. Teofil Flis z Krakowa. dr. Piotr Foryst, adwokat z Tarnowa, ks. Maciej Fox, kanonik katedralny z Krakowa, ks. Walenty Gadowski z Tarnowa, ks. Feliks Gawroński, infułat i prałat katedr. z Krakowa, ks. Jan Gnatowski, profesor i tajny podkomorzy Jego Świąt. Leona XIII-go ze Lwowa, ksiądz Zygmunt Gorazdowski ze Lwowa, August Gorayski, członek Izby panów i poseł na sejm z Moderówki, Eustachiusz Hałaciński z Krakowa, Seweryn Henzel, poseł do Rady państwa ze Szołomyi, Adam Jędrzejowicz, poseł na sejm i do Rady państwa ze Staromieścia, Edward Jędrzejowicz, poseł na sejm ze Lwowa, Franciszek Jędrzejowicz, poseł na sejm ze Żurawiec, Stanisław Jędrzejowicz, poseł na sejm z Jasionki, dr. Henryk Jordan, profesor uniwersytetu z Krakowa, ks. Kajetan Kajetanowicz, proboszcz kapituły ormiańskiej ze Lwowa, dr. Antoni Kalina, profesor uniwersytetu ze Lwowa, Władysław Kołodziejczyk z Mogiły, Ksawery Konopka z Krakowa, ks. dr. A. Kopyciński, poseł do Rady państwa z Jawłuszowic, ks. Tytus Kowalski, rit. gr. proboszcz i poseł na sejm ze Spasowa, dr. Włodzimierz Kozłowski, poseł na sejm i do Rady państwa ze Zabłotców, Zygmunt Kozłowski, poseł na sejm ze Lwowa, dr. Władysław Kraiński, poseł do Rady państwa z Wyszatyc, ks. Stanisław Korzeniowski, proboszcz ze Lwowa, dr. Kazimierz Krotoski, profesor z Podgórza, ks. Józef Krzemieński, archipresbyter, infułat kościoła N. P. Marji, prałat domowy J. Św. Leona XIII z Krakowa, dr. Stanisław Krzyżanowski, Krakowa, ks. dr. Zygmunt Lenkiewicz, kanonik katedr ze Lwowa, ks. Franciszek Leśniak, kanonik katedr. z Tarnowa, Roman Lipiński ze Sanoka, Alfons Lippoman z Krakowa, Henryk Lewiecki z Krakowa. Władysław Lubomęski, prof. uniw. z Krakowa, ks. Jan Łabaj z Krakowa, Stanisław Łączyński, poseł na sejm z Batiatrycz, hr. August Łoś, poseł do Rady państwa ze Stupnieg, dr. Bronisław Łoziński, radca namiestnictwa ze Lwowa, Władysław Łuszczkiewicz, dyrektor muzeum narodowego z Krakowa, Juljan Maciołowski z Krakowa, Ignacy Marek z Krakowa, dr. Władysław Markiewicz, adwokat z Krakowa, ks. infułat Henryk Matzke, scholastyk kapituły kadedr. z Krakowa, Szymon Matusiak, profesor z Krakowa, Edward Micewski, poseł na sejm z Tuczemp., dr. Józef Milewski, profesor uniw. z Krakowa, Edmund Mochnacki, prezydent m. Lwowa. ks. Marjan Morawski T. J. profesor Uniw. z Krakowa, dr. Kazimierz Morawski, prof. Uniw. z Krakowa, hr. Maurycy Mycielski z Krakowa, hr. Władysław Mycielski z Łuczanowic, dr. Stanisław Larysz Niedzielski, poseł na sejm z Śledziejowic, ks. Anatol Nowak, podkomorzy Jego Świąt. Leona XIII, Sławomir Odrzywolski, prof. z Krakowa. Mieczysław Onyszkiewicz, poseł na sejm ze Lwowa, dr. Józef Orłowski, red. „Kurjera Polsk“., ks. dr. Marceli Paliwoda, rektor magnificus uniw. ze Lwowa, dr. Fr. Paszkowski, poseł na sejm z Krakowa, ks. dr. Stefan Pawlicki, prof. uniw. z Krakowa, ks. dr. Aleksander Pechnik, prof. z Tarnowa, ks. dr. Józef Pelczar, kanonik katedralny i prof. uniw. z Krakowa, dr. Leonard Piętak, prof. uniw. ze Lwowa, dr. Tadeusz Pilat, poseł na sejm i prof. uniw. ze Lwowa, dr. Roman Pilat, prof. uniw. ze Lwowa, Józef Piwosz z Branic, hr. Andrzej Potocki z Krakowa, Kniaź Julian z Kozielska Puzyna, poseł na sejm z Narola, hr. Edward Raczyński, poseł na sejm z Krakowa, hr. Wilhelm Romer z Ochodzy, ks. dr. Józef Rychlak, prof. z Krakowa, dr. Ludwik Rydygier, prof. uniw. z Krakowa, książe Adam Sapieha, członek Izby panów i poseł na sejm z Krasiczyna, ks. Franciszek Sawa, poseł na sejm z Tłumacza, dr. Antoni Serafiński, burmistrz i adwokat z Bochni, ks. dr. Eustachy Skrochowski, prof. uniw. ze Lwowa, ks. Szczepan Skoczyński z Krakowa, Zenon Słonecki, poseł na sejm z Krakowa, ks. dr. Wincenty Smoczyński, podkomorzy Jego Świątobliwości Leona XIII z Tenczynka, dr. Stanisław Smolka, profesor uniwersytetu z Krakowa, dr. Marjan Sokołowski, profesor uniwersytetu z Krakowa, ks. dr. Stanisław Spis kanonik katedr. i prof. Uniw. z Krakowa, Sebastjan Stafiej z Krakowa, Tomasz Stańko z Rusocic, H. Franciszek Starowiejski podkomorzy J. św. Leona XIII z Rzymu, Jan Staszczyk z Krakowa, Władysław Struszkiewicz, poseł do Rady państwa z Wiednia, ks. Ignacy Świerzy, poseł do Rady państwa z Cieszyna, Henryk Szeliski, poseł na Sejm z Kozowy, hr. Jan Szeptycki, poseł na Sejm z Przyłbic, Witalis Szpakowski, radny miasta Krakowa, ks. Jan Szymonowicz, kanonik archikatedr. orm. ze Lwowa, hr. Stanisław Tarnowski, członek Izby panów, poseł na Sejm i prezes Akademji umiejętności z Krakowa, dr. Stanisław Tomkowicz z Krakowa, Jan Trzecieski, poseł na Sejm z Miejsca, hr. Zdzisław Tyszkiewicz, poseł na Sejm i do Rady państwa z Wergni, Paweł Tyszkowski, poseł na Sejm z Trójcy, dr. Maksymiljan Thulié, profesor politechniki ze Lwowa, ks. Leon Turkiewicz, proboszcz kapituły metropolitalnej rit. gr. we Lwowie, dr. Bolesław Ulanowski, profesor uniwersytetu z Krakowa, ks. infułat Stanisław Walczyński, proboszcz kapituły katedr. z Tarnowa, ks. dr. Czesław Wądolny z Krakowa, hr. Antoni Wodzicki, poseł na Sejm i do Rady państwa z Kościelca, hr. Ludwik Wodzicki, członek Izby panów i poseł na Sejm z Wiednia, Józef Wiktor, poseł na Sejm z Wojkówki, Antoni Wrotnowski, Florjan Wojtasiewicz z Krakowa, ks. infułat Feliks Zabłocki, dziekan kapituły metrop. łac. ze Lwowa, Adam Zbroja z Krowodrzy, dr. Fryderyk Zoll, członek Izby panów, poseł na Sejm i profesor uniwersytetu z Krakowa, Ignacy Żołtowski z Krakowa.

MIŁOŚĆ I EGOIZM.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Dra Józefa Orłowskiego.

26)

(Ciąg dalszy).

— O cóż idzie? — pytał Grzybek, siadając na wskazanem sobie miejscu.

Ramski nim odpowiedział, spojrzał na swój kieliszek, w którym już nie było wina i na trzy wypróżnione butelki. Wszędobylski chciał już biedz po nową butelkę, ale go zatrzymał radca Napieralski.

— Wiecie co, — rzekł, — złóżmy się na butelczynę starego tokajera.

Propozycję przyjęto z pewnem ociąganiem się. Jeden Wszędobylski wręcz oświadczył.

— Ja tam nie od tego.

Ramski popatrzył znacząco na Grzybka.

Adwokat zrozumiał widocznie o co chodzi, bo bez wahania zawołał:

— Ależ panowie, pozwólcie, że ja się tem zajmę.

Wszędobylski protestował dla formy.

— Nie spierajcież się, — zakonkludował Ramski, bo nie ma o co. Mecenas zna się na winie, jak mało kto i nie struje nas z pewnością.

Radca Napieralski potakująco skinął głową.

Po chwili dwie omszałe butelki zajęły na stole honorowe miejsce. Ramski sam nalewał, upominając aby nie marnować kosztownego trunku:

— Panowie ostrożnie, takie wino, to lekarstwo.

Zwrócił się następnie z kieliszkiem w stronę Grzybka.

— Za twoje zdrowie.

— Zdrowie pana konsyliarza! — odpowiedział adwokat.

Wszyscy powstali trącając się z Ramskim, który ledwie skinieniem głowy dziękował, uważając ten dowód hołdu za rzecz całkiem naturalną.

— Ani się domyślasz, — rzekł do Grzybka, — po cośmy cię tu sprowadzili.

— Istotnie, nie domyślam się.

— Tak to zawsze bywa, że w najważniejszych chwilach zapominamy o tych, którzy są prawdziwymi naszymi przyjaciółmi.

— Nie rozumię — zauważył adwokat.

— Bo nie chcesz być z nami szczerym...

— Pomimo, że jesteśmy dla niego z serdeczną przyjaźnią — wtrącił radca Napieralski.

— Bardzo dziękuję panom, ale przemawiacie w sposób tak zagadkowy.

— Udajesz kochanku spokój, — ciągnął zwolna Ramski, — ale nas nie zwiedziesz.

— Co nie, to nie! — zawtórował Wszędobylski,

— A zatem? — pytał Grzybek.

— Ha, kiedy grasz w zakryte karty, — odparł Ramski, — wybacz, że nie mogę, jak tylko ostrzedz cię, abyś nie wpadł w pułapkę.

— Bardzo dziękuję za życzliwe ostrzeżenie, ale zapewniam, że nie wiem o co chodzi.

— Idźmyż więc po nitce, a dojdziemy do kłębka. Kochasz się! Wszakże temu nie zaprzeczysz?

Ironiczny uśmiech przebiegł po twarzy adwokata.

— Era romantyczna dawno minęła, a dla nas adwokatów najmniej ma powabu.

— Niech i tak będzie, a zatem pragniesz się ożenić?

— Zapewne, że czas o tem pomyśleć.

— Pomyślałeś tedy i zdaje ci się, żeś bliskim szczęścia. Tymczasem przy całym twoim rozumie nie spostrzegłeś, że już teraz przyprawiają ci rogi.

Grzybek pogardliwie machną ręką.

— Bajki, nic więcej. Ktoś nagadał konsyljarzowi niedorzecznych rzeczy, które nie mają żadnej podstawy.

— Tak znów nie mów! wiemy przecież, że córka Grzesickiego wpadła ci w oko...

— Bardzo miła panna, ale do ślubu jeszcze daleko.

— Czas jednak ocknąć się, bo to partja nie dla ciebie.

— Nie powiedziałem, że się o nią staram, ale tak z ciekawości radbym się też dowiedzieć, co konsyljarz zarzucić może pannie Klarze.

— Pannie nic zgoła! Uchowaj Boże, abym miał jej cokolwiek do zarzucenia. Ale jeżli przyjmiemy za fakt niewątpliwy, że panna kocha się w kim innym, to z tego wynika, iż po długich konkurach możesz wyjść.. na dudka.

Wszyscy obecni znacząco spojrzeli po sobie.

Grzybek zagryzł wargi, udając, że nie zauważył przycinku i zapytał z pozornym spokojem.

— Któż tak szczęśliwy, że posiadł serce panny Klary?

— Człowiek młody i zdolny, który zdobył zresztą pewne prawa, bo o ile wiem, wspomagał Grzesickich.

— Grzesicki nie potrzebuje przecież jałmużny.

— Rozmaicie bywa, widocznie, że potrzebuje, skoro przyjmnje. Sam się temu, co prawda, dziwię, bo to mój kolega szkolny i cenię go bardzo, ale nie mogę faktów zmienić.

— Faktów? jakich?

— Że ten młody człowiek, o którym mówię, pożyczał u mnie pieniędzy, aby dać Grzesickim.

— To fałsz!

— Za pozwoleniem. Nie potrzebujesz się tak unosić, skoro cię panna nie obchodzi.

— Bywam w domu Grzesickich, więc z przykrością słyszę, że pana ktoś fatalnie podszedł.

— Nikt mnie nie podchodził, możesz być spokojny. Wiem, że Grzesicki potrzebował i że ten młody człowiek wziął odemnie dla niego pieniądze. Moja ręka, że mówię prawdę.

— Któż jest tym dobrodziejem Grzesickich, jeśli wolno spytać?

— Pan Józef Kamocki, mój asystent.

— Ten smarkacz?

— Zastanówże się kochany mecenasie, że to człowiek dojrzały, lada dzień doktor, a w przyszłości mój kolega na uniwersytecie.

— Tęga głowa — zauważył radca Napieralski.

— I bardzo miły w towarzystwie — dorzucił Wszędobylski.

— Masz przynajmniej dzielnego rywala — wtrącił Śmieszek.

— Zapewniam panów — ozwał się Grzybek, wysłuchawszy cierpliwie wszystkich tych uwag — że pan Kamocki nie jest moim rywalem, bo moje relacje z domem państwa Grzesickich nie przekraczają ram ściśle towarzzskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z bieżącej chwili.

Nowe wybory w Niemczech przyniosły ze sobą kilka niespodzianek i kilka zmian przewidywanych uprzednio w składzie parlamentu. To, że liczba głosów socjalno-demokratycznych znowu urośnie, nie było wobec żwawej agitacji ze strony „partji", niczem nowem.

Jest faktem niezaprzeczonym, iż socjalna demokracja w Niemczech wciąż liczebnie się wzmaga, odrywając coraz nowe zastępy to wolnomyślnym to frakcji centrum. Składa się na to wiele czynników — zwarta organizacja partji socjalno-demokratycznej; okoliczność, iż socjalizm przemawia do tych tłumów, dokąd nikt jeszcze nie dotarł, których wrażliwość więc, jak gdyby dziecięcia, i to wreszcie, że zapowiedziane, ba! nawet rozpoczęte reformy socjalne urwały się jakoś, i pomiędzy kapitalistami a proletarjatem nie widać już pono rozjemcy.. Jeszcze, jeszcze dziś — socjalna demokracja jest głuchem *memento!* baltazarowem *Mane, Tekel, Fares,* ale płomienne głoski rysują się już tak jaskrawo, oślepiające wyraźnie! **Dwa miljony zbuntowanych w kraju! Fakt to skandaliczny, groźny, niebywały! Dwa miljony** mieszka w Niemczech ludzi, którzy przysięgają na hasło przewrotu całej budowy społecznej, w oczach których cała cywilizacja dzisiejsza, począwszy od religji, etyki, obyczajów, kończąc na organizacji państwowej, instytucjach jak armja, policja i t. d. jest czemś nie obowiązującem, wymysłem „burżuazyjnym", kiepskim konceptem, który raz jak liczman, winien być wyrzucony z obiegu! Dalibóg, we Francji za Ludwików można było mówić *apres nous le déluge* — tu potop nie wszczął się nagłą nawałą, ale jest o zawrót głowy przyprawiającem nieubłaganem przybieraniem wód.

Zapamiętaj sobie czytelniku te cyfry: w 1887 padło w Niemczech na socjalnych demokratów **493.000** głosów, w 1878 r. (po zamachu na cesarza) 438.000, w 1881 r. (pod naciskiem ustaw wyjątkowych) 312.000, w 1890 roku **1,427.000**, obecnie już teraz **około 2,000.000!!**

Niespodzianką natomiast stanowczo upadek Richtera, a z nim tego liberalizmu mieszczańskiego, który sam jeden nie poszedł nigdy na pasek kartelów, i urągał szczytnie i dumnie „żelaznemu księciu". Upadek nadszedł tak gwałtowny, tak „z kretesem", że aż trochę żal whig'ów nadsprewskich. Wszak już rozdzielali między siebie najwyższe urzędy, kandydatury rozsyłali po całem państwie. Richter przybierał postawę antycesarza, w nim streszczała się opozycja przeciw reformie wojskowej. Teraz głowa padła, rzecz ciekawa, jak tułów będzie wyglądał za kilka tygodni.

Oczywiście, iż wybór np. Virchowa i Richtera nic nie zmieni. Będą to jednostki izolowane a 30 wyborców ściślejszych, przez jakie przejdą jeszcze „wolnomyślni demokraci" to fiasco krzyczące wobec 200 kandydatów.

Nietylko Niemcy, ale i Hiszpanja ma swoją reformę wojskową. Różnica w tem, że ówdzie nad Sprewą reformę wojskową przeprowadzają konserwatyści, nad Manzanaresem wprost przeciwnie dążą do niej liberałowie, za przewodem Sagasty. Grupa Canovasa del Castillo stawi opór energiczny, a niemało pomocy użycza jej ta okoliczność, iż Sagasta postanowił scentralizować armję na wzór sił zbrojnych innych państw europejskich, przez co rozdrażnił ludność niektórych prowincyj, posiadających do tej pory nawet militarną autonomję. Do tych prowincyj uprzywilejowanych należy Galicja, skąd dochodzą wieści o wrzeniu umysłów wywołanem projektowanemi reformami Sagasty, a osobliwie myślą zniesienia t. zw. jeneralnego kapitanatu, który był źrenicą swobód autonomicznych Galicji. Coruña po raz już wtóry demonstruje przeciw Sagaście. Odbył się wiec, który przesłał kortezom rezolucję protestującą przeciw gwałceniu „prawa państwowego" Galicji hiszpańskiej. (Hiszpanja ma swoje „prawa państwowe", któremi szczycą się jej prowincje, niegdyś samodzielne państwa, tokiem dziejów w jedną całość złączone). Miasto manifestuje swe uczucia czarno dekorując balkony. Tu i owdzie wywieszono napisy: Viva Galicia independiente! Ruch separatystyczny daje się uczuwać i w okolicznych mniejszych miasteczkach, deputowani zaś, nawet liberalni, pod naciskiem wyborców, z konieczności przybierają postawę opozycyjną, przez co większość Sagasty rozchwiewać się poczyna.

Zachowawcy zapowiedzieli całą kampanję w Kortezach.

Królowa pozostaje w Madrycie, aż ją chyba upały zmuszą, dla zdrowia synka, wyjechać w letnich miesiącach ze stolicy.

W tygodniach tedy najbliższych doczekamy się za Pirenejami kastylijskiej edycji zapasów richterowsko-bismarckowskich.

Ze Lwowa.

(Korespondencja własna „Kurjera Polskiego").

18 czerwca.

Sprawa Morskiego Oka jest jedną z tych, które w najwyższym stopniu obchodzą cały ogół polski i niepokoją społeczeństwo, które słusznie widzi w kwestji granicznej pomiędzy Galicją a Węgrami nowy zamach na nietykalność ziemi naszej. Przedstawiciele władz autonomicznych gorąco wzięli do serca tę sprawę i postanowili poświęcić wyświetleniu prawdy całą usilność w tej mierze. Rzecz, o ile nas dochodzą wieści, jest już na najlepszej drodze do rozwiązania zagadnienia, które tak bardzo nas wszystkich zajmuje. Wydział krajowy poruczył kilku ludziom kompetentnym zbadanie sprawy Morskiego Oka: oni sprawę do serca wzięli gorąco i każdy z członków komisji pracuje nad pewnemi punktami z całem oddaniem.

Dr. Aleksander Czołowski, znany historyk i znawca starożytności, ma sobie poruczone zbadanie archiwów w różnych miejscowościach Polski, Niemiec i Węgier. W tym celu dr. Czołowski wyjedzie do Krakowa, Warszawy, Nowego Sącza, Wiednia i Pesztu — gdzie poszukiwać będzie w starych dokumentach wszelkich śladów, mających jakikolwiek związek z granicami Galicji i Węgier. Podróż ta potrwa prawdopodobnie sześć tygodni. Rezultat podjętych poszukiwań, przedłoży dr. Czołowski komisji Morskiego Oka, do której młody uczony należy.

Ze spraw miejskich, wypada słów parę poświęcić projektowi uregulowania finansów miasta Lwowa. Najbliższe posiedzenie Rady, w dniu 19 czerwca odbyć się mające, uchwalić ma następujące wnioski:

1) Dla tymczasowego i częściowego pokrycia niedoboru budżetu nadzwyczajnego za rok 1893, ma być zaciągnięta kontokorentna pożyczka do wysokości 800.000 złr. w ciągu lat 2 spłacalna.

2) Komisja budżetowa uznaje się na każdoczesny perjod wyborczy za stałą.

3) Komisji poleca się: a) wypracowanie planu wydatków nadzwyczajnych względnie inwestycyj na dłuższy period przypadających, b) obmyślenie sposobu operacji finansowej, obejmującej te inwestycje i konwersję wszystkich długów miasta; c) przedłożenie odnośnych wniosków do zatwierdzenia radzie najpóźniej do jesieni b. r. Nadto zaś sekcja finansowa proponuje, aby wszystkie budowy i zakupno gruntów i realności, objęte nadzwyczajnym budżetem za r. 1893 traktowane były regulaminowo — i aby w ten sposób przyszły jeszcze przed wykonaniem pod rozpoznanie i ostateczną decyzję rady miejskiej.

Sprawa ta jest jedną z najważniejszych, jakie ma do spełnienia rada miasta Lwowa i z pewnością wywoła nader obszerną dyskusję, w której zabiorą głos: prof. dr. Teofil Ciesielski, p. Henryk Rewakowicz, dr. Antoni Dzieduszycki i dr. Emil Byk, referent tej sprawy.

Zreorganizowane i zatwierdzone świeżo przez władzę towarzystwo właścicieli realności postanowiło na ostatniem swem zebraniu zamieszczać w swym miesięczniku p. t. *Lwowianin* artykuły dotyczące specjalnie spraw miejskich, finansowych (podatki i inne), oraz wszystkie w jakikolwiek sposób łączące się z interesami właścicieli realności. W tym celu wybrano specjalną komisję redakcyjną, w skład której weszli: jako prezes dr. Karol Stromenger, jako sekretarz p. Eugenjusz Barewicz oraz pp. Jakób Lewicki, prof. Ciesielski, Henryk Rewakowicz i Mikołaj Rybowski.

Z ruchu życia społecznego zanotować należy zjazd polskich gorzelników, który się odbył w dniu 15 b. m. we Lwowie. W zjeździe wzięło udział 65 członków. Z innej dzielnicy Polski przybył p. Napoleon Urbanowski, właściciel fabryki maszyn w Poznaniu i zaprosił członków galicyjskiego towarzystwa gorzelników na walne zgromadzenie towarzystwa techniczno-fabrycznego, którego właśnie delegatem był p. Urbanowski. Zgromadzenie to odbędzie się w Poznaniu 9 lipca b. r.

Na zgromadzenie to wybrano delegatów pp.: Antoniego Jenika, Jana Ilnatowicza, Kazimierza Hordyńskiego, Eugenjusza Kisielnickiego i Franciszka Siedleckiego.

Na zjeździe gorzelników polskich dokonano wyborów zarządu, uchwalono bardzo wiele spraw, o których przełożą szczegółowe sprawozdanie zamieszczone później.

Nasz salon sztuk pięknych pozyskał w ostatnich dniach bardzo wiele interesujących nowości, które powszechnie się podobają i ściągają na wystawę dużo publiczności. Zwraca przedewszystkiem uwagę obraz znanego malarza p. Józefa Krzesza, p. t. „Lisowczyk". Jestto dzieło bardzo piękne, świadczące jak najpochlebniej o ciągle idącym naprzód talencie wysoce uzdolnionego artysty. Oprócz tego zasługują na pochwałę prace Maryli Młodnickiej, Edwarda Lepszego i inne.

Teatr wystawił „Hrabinę Sarę," w której występiła po raz trzeci p. Marcellówna. Gra znakomitej artystki celuje w tej roli wszystkiemi zaletami, jakie posiada ten niepospolity talent. Oklaskiwano też każdą scenę, entuzjazmowano się każdym aktem. Z otoczenia na szczególne wyróżnienie zasługują: pani Stanisławicz-Grekowa, która wprost [illegible] na naszej scenie i panna Dziryłówna w roli Magdaleny, która grała z powodzeniem na scenie krakowskiej jak i lwowskiej. Z artystów pochwalić należy pp. Zawadzkiego i Chmielińskiego, którzy są w teatrze naszym jednymi z najinteligentniejszych członków personelu. Całe przedstawienie wypadło pod każdym względem bardzo dobrze.

A. D.

Pogadanki teatralne.

(Ciąg dalszy).

Krytyk *Kurjera Warszawskiego* w dalszym ciągu pisze o Drobiszu:

„Kłóci się z Leonją, spiera się z nią, a jednak jej ulega. Za każdy wybryk galanterji, [illegible] strofuje sam siebie i błąd w dwojnasób pragnie wynagrodzić uprzejmością dla żony i uprzedzaniem jej chęci. Dobry, szlachetny, uczciwy, jest przecie typem artysty, wrażliwego na piękność kobiecą, ale przy drobnej lekkomyślności [illegible] przez zbytnią [illegible], patrzący na świat i ludzi zawsze przez różowe okulary.

Z życia to wzięta postać, wierny portret człowieka, którego znałem i kochałem, jak brata. Trudno go nie poznać, gdy sam siebie malować był mistrz. ręką, niestety, zastygłą już na zawsze, bo „Chwast" był ostatniem jej dziełem..

Najobjektywniej „Chwast" oceniając, a nawet z przesadną surowością wytykając drobne usterki, łatwe zresztą do usunięcia, takie, jak przewlekłość sceny między Drobiszem a Brzostowieckim w akcie pierwszym, lub nie związaną z akcją główną rozmowę Romana z Julcią w akcie drugim oraz kilka drobnych poprawek w pojawieniu się całej rodziny Brzostowieckich na scenie, a potem w ich powrocie w akcie drugim, **pozostanie ostatni utwór Blizińskiego jednym z najpiękniejszych dramatów współczesnych w naszej literaturze, w którym znakomity autor utrzymał się zupełnie na wysokości „Pana Damazego" i „Marcowego kawalera". Ludzie są tu ludźmi prawdziwymi, z krwi i kości; każda postać ma swój charakter konsekwentny, jednolity, a całość robi wrażenie życia, przeniesionego na scenę.**

Jaką siłę, jaką młodość, jaki talent niespożyty musiał mieć człowiek, który taką rzecz stworzył po sześćdziesięciu latach życia, już z zarodkiem choroby, która go nam zabrać miała!

Wszystkie figury z dramatu są nowe, ani jedna nie jest podobna do poprzednich, nie przypomina w niczem dawniejszych Blizińskiego postaci. Djalog tylko, język i doskonała sceniczność wskazują, że to pisał Bliziński, że łzy i ból ujął w te same doskonałe formy, w których dawniej rzeźbił pogodne i jasne swoje typy!"

W *Kurjerze Codziennym* Antoni Mieszkowski pisze między innemi:

„A ten Drobisz to znów arcydzieło subtelnej roboty autorskiej, przepyszna figura, nie pisana piórem, ale cyzelowana chyba jakim rylcem, taka jest we wszystkich szczegółach podsłuchana i podpatrzona. Dwadzieścia pięć lat żyje z żoną, ale tyle też z nią się sprzecza; sprzeczają się oboje, oboje zrzędzą, ona posądza go wiecznie o zdradę małżeńską (dzieci nie mają), on oburza się za posądzenia, a kochają się, jak trudno więcej. Do człowieka ze złotem sercem zgłosił się tedy Leon i nie mógł lepiej trafić. Drobisz, przejęty nieszczęściem siostrzeńca swej żony, zajmuje się nim jak własnym synem, biega, radzi, układa z Amelją, aż wreszcie doprowadza do celu: miła ta niewiasta decyduje się za pewną kwotę na rozwód i nawet oddaje córeczkę, którą bezdzietni Drobisze biorą do siebie. Formalnie wszystko jest rozwiązane, Leon bowiem nie może się sprzeciwiać nieważnemu małżeństwu, które zostało zawarte z pominięciem pewnej formalności, ale nie rozwiązaną zostaje kwestja jego poczytalności i w tem tkwi ów pesymistyczny nastrój sztuki, tak odmienny od wszystkiego, co wyszło dotąd z pod pióra Blizińskiego".

„Autor obrazów malowanych w słońcu, pogodnych, sielskich, zakończył pisarską działalność przejmującym zgrzytem, sięgnął do głębin nieporuszanych dotąd przez siebie tematów i na roli, która mu dawała sama niemal dodatnie figury, wynalazł chwast. Ostatnia komedja Blizińskiego świadczy o wielkiej żywotności zmarłego dramaturga, nawet bowiem u schyłku dni swoich, twórca „Damazego" nie pozostał obojętnym na otaczającą go ewolucję w literaturze dramatycznej. Nie zasklepiając się w szablonowej galerji figur, poszedł nowych szukać dróg nowych tematów i motywów. Jak ta od wieku drżąca ręka umiała piórem kierować, jak to serce bóle odczuwało ludzkie, widać po wczorajszej sztuce. Łzy serdecznego żalu cisną się do oczu na myśl, jakie utwory mógłby nam jeszcze dać Bliziński, gdyby żył i jak niesprawiedliwe były wszelkie legendy o zdrzemnięciu się, czy też omdleniu fantazji twórczej wielkiego dramaturga".

Józef Łoziński.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Kalendarz. Dziś: św. Gierwazego i Protazego; jutro: św. Reginy i Florentyny.

Kalendarz myśliwski. W czerwcu polować wolno na rogacze i ptactwo wodne (od 15 go)

Kalendarz rybacki. Przez cały czerwiec nie wolno łowić: brzanki, brzany, cyrty, leszcza i raka samicy. Ryby złowione muszą mieć miarę przepisaną. W czerwcu rozpoczyna się właściwa pora dla sportu wędkowego; pierwsza połowa miesiąca bardzo dobra do łapania pstrąga.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Rządowa rewizja trasy kolei Pokuckiej z Delatyna do Szeparowiec, która jest częścią mającej się budować linji: Delatyn, Kołomyja, Horodenka, Zaleszczyki, z odnogą do Uściecczka, odbyła się w dniach 5, 6, 7 czerwca rb. Komisji przewodniczył radca namiestnictwa Leopold Morawetz. W zastępstwie ministerstwa handlu, był obecnym nadinspektor Kramer. Ministerjum wojny było reprezentowane przez komendanta oddziału kolejowego, przy korpusie lwowskim, kapitana sztabu jeneralnego Emila Matuschkę. Obecni byli także reprezentanci kolei państwowej, inspektor Kosiński, nowobudującej się kolei Stanisławów-Woronianka, starosta kołomyjski Bańkowski, komisarz starostwa nadworniańskiego Bodniak i przedstawiciele władz autonomicznych.

Z koncesjonarjuszów, brali udział: Sobiesław hr. Mieroszowski, dr. Stefan Grudziński i p. Stefan Zakrzeński.

Ze strony konsorcjum, delegowanym był inżynier Landes.

Rządowa komisja orzekła, że trasa tej kolei, wykonana jest pod każdym względem wzorowo i kwalifikuje się do budowy, w jak najkrótszym czasie, gdyż stosunki tej części kraju, wymagają, z punktu handlowego i rolniczego, aby ta linja jak najszybciej była wykończoną.

W tymże duchu, orzeczenie komisj zostało przesłane ministerstwom: wojny i handlu.

Dla tejże kolei, powiatowa Rada kołomyjska uchwaliła 11.000 złr. rocznej subwencji, a miejska Rada kołomyjska ma uchwalić 30 000 złr. rocznej subwencji. Jest to dowód, jak owa linja jest niezbędną, dla ruchu handlowego i i rolniczego.

Zjazd w Bochni kolegów, którzy 15 lat temu uczęszczali do 4 klasy gimnazjum niższego w tem mieście odbędzie się w dniu 16 lpca r. b. Program tego zjazdu rozesłanym zostanie do miejsca zamieszkania każdgo mającego zamiar uczestniczyć w tej uroczystości.

P. Stanisław Konopka występował temi dniami w Nowym Sączu i Jaśle poświęcając wieczory wyłącznie deklamacji utworów Lenartowicza. Ma zamiar równie wystąpić w Samborze.

W Czerniowcach Goldenberg, uczeń klasy 7 miejscowego gimnazjum usiłował odebrać sobie życie na ulicy wystrzałem z rewolweru. Wprawdzie nie zabił się, ale stan jego prawie bez nadziei.

Rabin w kozie. Mościski cadyk, spóźniwszy się onegdaj na pociąg, skoczył, gdy tenże był już w ruchu na deskę umieszczoną przy wagonie i na niej odbył podróż z Moscisk do Medyki. Cadyk zapomniał o tem, że za takie podróżowanie podlega się karze, więc też niepomierne było zdziwienie jego jak po przybyciu do Przemyśla żandarm wziął go za kołnierz i zaprowadził prosto do furdygarni. W Mościskach między chałatowcami wielki lament z powodu osadzenia rabina w kozie. W Przemyślu gmin żydowski odprowadził męczennika przepisów policyjnych na dworzec.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Eisiga Korna w Przemyślu, Abrahama i Beckmanna Adlera w Krakowie i Wolfa Franzblaua w Jaśle.

W Poznaniu, jak się dowiadujemy, utworzony być ma wkrótce komitet lokalny powszechnej wystawy krajowej w r. r. 1894. Organ ten publiczny doniosłego naszego przedsięwzięcia, zachęcać będzie do żywego udziału w wystawy czy to przez pojedyncze osoby, czy gremjalne wycieczki. Słyszeliśmy też, że w sprawach wystawy uda się osobiście w Poznańskie prezes wystawy ks. Sapieha.

Wylew Wisły. Donoszą z Chełmna w Poznańskiem, że Wisła wystąpiła z koryta, zalewając naokół wszystkie niziny.

Pod Toruniem widziano w dniu 16 b. m. trupy ludzi, krów i koni płynące korytem rzeki Wisły, domyślają się, że są to ofiary wylewów i powodzi w Galicji.

Wyścigi w Warszawie. Przedostatnie gonitwy w m. Warszawie sprowadziły na tor mokotowski niezliczone tłumy publiczności. Gonitwy rozpoczęto pod najlepszą wróżbą, bo pogoda była prześliczna. Przebieg wyścigów następujący: W pierwszej gonitwie o nagrodę Towarzystwa 378 r. s. w gotówce, zdobył takową „Figaro", bar. Stromberga. W drugiej o nagrodę imienia „Jerzego Faushave" w gotówce r. s. 810, pierwsza stanęła u mety „Madame du Barry". W trzeciej o nagrodę „jubileuszową Towarzystwa" w gotówce r. s. 3771, zwyciężyła „Kundry", klacz p. Reszke. W czwartej o nagrodę Czerniakowską w gotówce r. s. 666 stanęła u celu „Kochanka" p. Greya. Piąty bieg o nagrodę: „Praską" r. s. 500 poprowadziła „Sulima" p. Grabowskiego. W szóstym o nagrodę „Aleksandra hr. Berga" r. s. 1395, zdobył takową „Tuman" p. Grabowskiego. W ostatnim biegu o nagrodę „Pocieszenia" 726 r. s. pierwsza stanęła u celu „Milna", klacz gniada p. Paradoksa.

Corso warszawskie przyniosło dochodu brutto przeszło 10.000 rubli.

Sprawa Snieżko-Błockiego, oskarżonego o dyfamację, przez dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego, sądzoną będzie w warszawskim departamencie karnym, w dniu 9 sierpnia b. r

Jak wiadomo, Snieżko-Błocki w nikczemnym artykule, pomieszczonym w *Warszawskim Dniewniku*, rzucił się na Towarzystwo kredytowe ziemskie, jako na polską instytucję. Zarzucił także członkom zarządu, nieuczciwe zarządzanie funduszami i to spowodowało „do wystąpienia przeciwko niemu.

Warszawskie Towarzystwo wyścigów konnych, miało w roku zeszłym dochodu 104.075 rs. i wydatków 68.954 rs. Na ostatniem jeneralnem posiedzeniu, uchwaliło Towarzystwo, urządzić w roku przyszłym wystawę inwentarza i na ten cel asygnowało 8.000 rs.

„Bez dogmatu" Henryka Sienkiewicza, ukazało się w przekładzie angielskim, dokonanym przez ś. p. Izę ze Słupskich Young, w wydaniu firmy bostońskiej Little, Brown et Comp. W przedmowie do „Bez dogmatu", napisanej zapewne do śmierci tłómaczki, autor, Anglik, żali się na brak szczegółów biograficznych o Sienkiewiczu. Ale za to pisze: „Co Wagner zdziałał muzykę dla Niemiec, co Dumas zrobił dla Francji, Scot dla Anglosasów, to Sienkiewicz pracami swojemi zdziałał dla swoich".

Wydawnictwo pośmiertne. Wydawnictwo *Kurjera Warszawskiego* ogłasza: „Chcąc przyjść z pomocą wdowie, pozostałej po ś. p. Józefie Blizińskim, współpracowniku naszym, *Kurjer Warszawski* ogłasza niniejszem prenumeratę na ostatnią pracę znakomitego komedjopisarza, pod tyt. „Chwast", którą od autora nabył i na wyłączną korzyść szanownej wdowy wydać zamierza. „Chwast" wyjdzie z pod prasy w lipcu b. r. i kosztować będzie w Warszawie 1 rs., na prowincji z przesyłką pocztową 1 rs. 15 kop. Należność przesyłać należy pod adresem księgarń znaczniejszych".

Warszawski jarmark na wełnę. W trzecim dniu jarmarku sprzedano wełny 4.200 cetnarów. Najwięcej jednak była poszukiwaną wełna cienka i wyższych gatunków. Płacono za wysoko-cienką do 102 talarów, za cienką do 85, za średnią do 80. Ożywienie było jednak bardzo średnie.

Winciarze tarokiści i t. p. mogą zasłaniać się stytystyką przeciw wszelkiemu lekceważeniu ich pracy i przeciw zamachom na nieograniczoną ilość godzin tej pracy. Ogłoszono w Wiedniu, że w roku 1892 sprzedano w Austrji 4,103.000 talij kart, o 327.000 talij więcej, niż w roku poprzednim. Ileż to ludzi żyje przy fabrykowaniu kart; a że każda taljana obciążona jest stemplem od 30 ct. do 1 złr. wiec jakiż to dochód ma państwo z tego handlu! Winciarze, tarokiści i t. p. są za tem poważnym czynnikiem finansowo-ekonomicznym, a przecie wcale jeszcze nie dotykała statystyka stron spraw prywatnych, obrotów pieniędzy, potraw i napojów przy takich okazjach zużytych.

„Święto nocy" w Rzymie. Według zapowiedzi odbyło się w dniu 8 b. m. w Rzymie na Monte Pincio „Święto nocy" i przewybornie się udało. Pincio oświetlone było gazem na ulicach na górę prowadzących, kolorowemi zaś lampami i bengalskiemi ogniami w gęstwinie drzew. Ulica, wiodąca do wodotrysku, zdobnego piękną grupą Mojżesza dziecięcia uratowanego z wód, ozdobiona była uroczo różnobarwnemi weneckiemi lampami. Muzyka grała w kilku częściach ogrodu. Ze szczytu Monte Mario przyrząd, odsyłający elektryczne światło, rzucał malownicze odblaski na Rzym cały, a Pincio ukazywało się w nich gdyby w wielobarwnym obłoku. Pojazdów było wiele, ale niektóre z nich tylko były oświetlone. W jednej z ulic ogrodowych tańczono ochoczo. Kasyno Szpilmana, gdzie się znajduje cukiernia, roiło się gośćmi. Mówią, że te nocne zabawy powtarzać się będą przez lato. Najtrudniejszą rzeczą było zdecydować Rzymian do uczęszczania do ogrodu po zachodzie słońca z przesadnej obawy malarji. Skoro pierwszy krok zrobiony, łatwiej na przyszłość przedsiębiorcom pójdzie.

Jakoż wieczorem d. 25 b. m. ma się odbyć inna tego rodzaju uroczystość, której dochód przeznaczony jest na pomnik Wiktorji Colonna, sławnej poetki XVI wieku, w której się kochał Michał-Anioł Buonarotti. Wszystkie miasta i miasteczka prowincji rzymskiej mają poprzesyłać deputacje z własnemi chorągwiami i swoją muzyką miejską. Wszystkie te *gonfaloni* czyli bandery uszykowane będą na Pincio.

Królowa angielska, z okazji swych urodzin, nadała kilkunastu wybitnym osobistościom tytuły lordów, baronetów i szlachciców. Między odznaczonymi znajduje się ośmiu dziennikarzy! W pierwszym rzędzie należy wymienić pana John Robinsona, mianowanego baronetem. Naczelny redaktor *Daily News* jest jednym z najwybitniejszych publicystów Anglji. Jedną z największych sztuk, jakiej dokonał na polu dziennikarstwa, była mistrzowska organizacja korespondencyj dla *Daily News* z teatru wojny niemiecko-francuskiej. W liczbie odznaczonych znajduje się dalej Leng, wydawca dziennika *Dunde Advertiser*, Russel, prezes narodowego stowarzyszenia angielskich dziennikarzy, dalej Tennier, który stał się sławny jako polityczny karykaturzysta sławnego satyrycznego dziennika *Punch*, Willsons Ingram, jeden z wydawców *Illustrated London News*; dr. Cameron, będący zarazem lekarzem i dziennikarzem i nareszcie sir Farrer, redaktor części ekonomicznej w *Daily News*. Prasa angielska powinna zaiste być zadowoloną i dumną.

Pałac Mignanelli, położony koło placu Hiszpańskiego, kupiony niedawno przez Propagandę dla Ojca świętego, przeznaczył Ojciec święty na kolegium narodowe maronitów w Rzymie. Uczniowie niebawem będą tam przeniesieni.

Setną rocznicę urodzin poety Katona, zamierzają obchodzić Węgrzy. Katona dał się poznać obcokrajowcom na przeszłorocznej wystawie teatralnej w Wiedniu, gdzie jego dramat „Bank ban", cieszył się uznaniem krytyki.

P. Jan Dybowski, sławny podróżnik, wygłosił ciekawy odczyt w Paryżu, w jednej z sal giełdy handlowej o wielkich korzyściach, jakie obiecują handlowi francuskiemu i kolonizacji nowe, odkryte i zbadane przez niego kraje.

Akademja nauk ścisłych w Paryżu, wybrała Nordenskiölda na swojego członka zagranicznego, na miejsce zmarłego de Candolle'a. Znakomity podróżnik skandynawski, otrzymał 37 głosów przeciw 12 za Newcombem z Waszyngtonu i 4 za Weierstrassem z Berlina.

W Budapeszcie, w 83 roku życia zmarł Franciszek Erkel, kompozytor i dyrygent nadwornej opery węgierskiej.

Samobójstwo. W Monte-Carlo, jubiler medjolański, przegrawszy przywiezione ze sobą kosztowności wartości 80.000 fr. rzucił się w morze.

Wpływ małżeństwa na handel. Wiadomą jest rzeczą, że statystyka to słaba strona Anglików. Obliczają oni, zamieniają na cyfry co się tylko da, a często i to, co, zdawałoby się, przedstawić cyframi jest niepodobieństwem. Ot naprzykład w tych dniach jedno z pism angielskich umieściło następującą cyfrową ilustrację wpływu małżeństwa na handel: W ciągu ostatniego roku zawarto w Anglii, Walii, Szkocji i Irlandji, przeszło 275.000 związków małżeńskich. Gdyby uszykować te pary do wielkiego kontredansa, wypełniłyby one przestrzeń dzielącą Londyn od Nowego Jorku. Gdyby dawał im ślub jeden ksiądz, poświęcając każdej parze kwadrans, potrzebowałby na to lat 25, jeżeli policzymy że dzień ma 8 godzin. Jak wpływa zawieranie związków małżeńskich na handel? Przypuśćmy, że czas konkurów trwa przeciętnie 18 miesięcy i powiedzmy, że połowa zaręczonych jest od siebie tak oddalona, iż potrzebuje pomocy poczty, i że ci szczęśliwi pisują do siebie tylko raz na dwa tygodnie, nie zużywając więcej nad dwa arkusze papieru, to korespondencja ta przyniesie poczcie 59.000 funt. st., a suma 20.000 f. st. musi zostać wydana na papier listowy. Nadto trzeba kupić 275.000 pierścionków zaręczynowych po 1 gw., i takąż samą liczbę obrączek ślubnych po tejże samej cenie. Potem następują podarunki, ofiarowywane przez narzeczonego narzeczonej. Liczmy tylko po 1 gw. na podarunek dla każdej, a będziemy już mieli sumę, wynoszącą blisko milion f. st., wydaną na te prezenty i pierścionki. Narzeczeni mieszkający w jednej i tej samej miejscowości, muszą się przecież kiedy niekiedy widywać. Przypuśćmy, że każdy narzeczony wyda przez czas zaręczyn 3 f. st. na koszta podróży, a będziemy mieli pokaźną sumę 3/4 miliona f. st. Lecz są to tylko preliminarja. Zbliża się dzień wesela. Narzeczona dostaje wyprawę, narzeczony musi się zaopatrzyć w nową garderobę. Przypuśćmy, że w pierwszym i w drugim wypadku wystarczy po 5 funt. st., to już uczyni blisko 3 miliony. Obliczmy koszta każdej uroczystości weselnej tylko na f. sterl. na głowę, a będziemy mieli znów pół miliona. Opłata kościelna od 275.000 szczęśliwie poślubionych wyniesie 100.000, a małe wydatki będące z tem w związku, jak napiwki i t. d., wymagają sumy 30.000 f. st., na powozy zaś, jeżeli tylko jeden użyty jest do każdego ślubu, trzeba wydać nadto 60.000 f. st. Podróże poślubne po 5 f. st. na osobę, wymagają 1½ miliona. Koszta urządzenia domu pomijamy. Można tedy powiedzieć, że roczna liczba małżeństw w Anglii równa się wydatkom w sumie 7,000.000 f. sterl., które przypadają na dobro handlu.

Kalendarzyk zabaw i zebrań w Krakowie.

Wtorek 20 czerwca. O g. 3 p. p. trzecie i ostatnie wyścigi na Błoniach (Wielka nagroda Krakowa). — O g. 4 p. p. zabawa dla dzieci w parku krakowskim. — O g. 6 p. p. Corso kwiatowe i podwieczorek w parku krakowskim. — O g. 10 przed połud. walne zebranie członków związku handlowggo Kółek rolniczych w sali Muzeum techniczno-przemysłowego.

Środa 21 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Safanduły" (pierwszy występ pani Grek-Stachowiczowej).

Dnia 19 czerwca.

Z Uniwersytetu. P. Natan Weindling, rodem z Wieliczki w Galicji otrzymał dnia 19 b. m. na tutejszym uniwersytecie stopień dra wszech nauk lekarskich.

Teraźniejsze wyścigi, ożywiły znacznie Kraków i w mury naszego grodu. sprowadziły wiele znakomitości, nietylko ze Lwowa, Wiednia, Warszawy, ale i z zagranicy.

Przybyli w mury grodu Krakusa: JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, Józef hr. Mielżyński, Stanisław hrabia Siemieński-Lewicki, Jan hrabia Tarnowski z synem, Stanisław hrabia Wiśniewski, Ksawery hrabia Orłowski, baronowa Lessel, baron Uchtritz, Stanisław hr. Czarnecki, Józef hrabia Potocki, Roman hrabia Potocki, hrabia Stahremberg, sir Price i wiele innych osób wybitnych.

Dzisiejsze wyścigi będą bardzo ożywione, a *corso* kwiatowe ma rywalizować z warszawskiem o palmę pierwszeństwa.

Miejmy nadzieję, że dawna metropolja Polski, nie da się prześcignąć grodowi Syreny i *corso* będzie się cieszyło zasłużonem powodzeniem.

Z powodu prześladowania religijnego w Rosji poszukuje miejsca lokaj dworski, żonaty, bezdzietny, z dobrą rekomendacją.

Zgłoszenia wprost do mnie, Kraków pl. Marjacki 7.

Ks. Stanisław Załęski.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie (wyjątkowo) we czwartek dnia 22 czerwca b. r. o godzinie 6 po południu posiedzenie zwyczajne w sali Śniadeckich (Collegium novum I piętro).

Porządek dzienny: 1) Sprawa wyborów do Izby lekarskiej; 2) Zapowiedziany wykład kol. Mayzla; 3) kol. prof. Walentowicz będzie mówić o wartości djagnostycznej malleiny; demonstracja kol. Zolla.

Pożar. Dziś o godzinie południowej wybuchł pożar przy ul. Szewskiej, w piwnicach należących do kupca p. Deptucha. Na miejsce pożaru pospieszył pluton I i II z naczelnikiem p. Eminowiczem na czele. Ogień niebawem stłumiono. Niebezpieczeństwo było tem silniejsze, że za drewnianą ścianą znajdowały się składy spirytualij. Przyczyną ognia była nieostrożność idącego ze światłem. Wadliwość budowy piwnic w starych domach utrudniała wielce stłumienie ognia i krępowała swobodę ruchów ochotniczej straży.

Warto, aby odpowiednia komisja zbadała piwnice w starych domach i według uznania poleciła je przebudować. Domagają się one w imię bezpieczeństwa ogólnego naprawy i skutecznej opieki.

Składki na sprowadzenie zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w dalszym ciągu: po 1 złr.: prof. Świerz, Ksaw. Kozłowski jun.; 1 złr. 82 ct *Kurjer Lwowski* (składki); po 2 złr.: Redakcja *Rolnika Śląskiego*, Grzegorz Grzybowski; po 3 złr.: Czytelnia ludowa w Wieliczce, z Muzeum Rapersvyl kustosz, p Juljusz Grosse; 3 złr. 20 ct. p. Wilhelm Fenz (ze składek); 5 złr. prof. dr. Kasparek; po 10 złr.: Mieszczańskie Tow. „Zgoda", pow. Tow. Zaliczkowe w Sanoku, p. Auderski, Wydział powiatowy w Bohorodczanach i w Trembowli, p. Karol Klobassa Zręcki; 20 złr. Rada powiatowa w Rzeszowie; 29 złr. 38 ct. prezes Rady powiatowej p. Bronisław Osuchowski w Turce (ze składek); 30 złr. Magistrat miasta Sambora; 41 złr. burmistrz miasta Pilzna (ze składek): 120 złr. z Chicago „Związek narodowy Polski"; 1000 złr. Rada stoł. król. miasta Lwowa.

Razem z poprzednimi wykazami złożono do rąk moich 8.295 złr. 47 ct.

Ksawery Konopka.

Dnia 20 czerwca.

Program ogólny wiecu katolickiego w Krakowie. Rozpoczęcie uroczyste wiecu nastąpi we wtorek dnia 4 lipca b. r. o godzinie 6 po południu w sali „Sokoła". — Wieczorem zgromadzenie towarzyskie w parku miejskim dra Jordana.

Nazajutrz w środę 5 lipca: Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny o godzinie 8 rano. Narady w 8 sekcjach od godziny 9—12 w południe w gmachu gimnazjum św. Anny. Sekcje obradować będą w osobnych klasach, oznaczonych napisami. Nazwiska przewodniczących sekcyj i referentów ogłoszone zostaną w programie szczegółowym.

Po południu od godziny 2—5 zwiedzanie miasta pod przewodnictwem znawców sztuki. Punkt zborny: gimnazjum św. Anny. Drugie uroczyste zebranie w sali „Sokoła" o godzinie 6 po południu. Wieczorem zgromadzenie towarzyskie w ogrodzie Strzeleckim.

W czwartek 6 lipca. Narady w 8 sekcjach od godziny 8 rano do ½12 w południe gimnazjum św. Anny. Zgromadzenie ogólne celem uchwalenia rezolucyj i wniosków w sali „Sokoła" o godz. 12 w południe.

Trzecie i ostatnie uroczyste zebranie w sali „Sokoła" o godzinie 6 po południu. Wieczorem wspólna uczta w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Biuro informacyjne znajdować się będzie w czasie wiecu w gimnazjum św Anny. W razie jeżliby się dostateczna liczba gości zapisała, urządzoną zostanie wspólna wycieczka do Wieliczki w piątek dnia 7 lipca. Zapisywać się będzie można w biurze informacyjnem. Bliższe szczegóły, dotyczące zebrań towarzyskich w parku miejskim dra Jordana, w ogrodzie Strzeleckim, wspólnej uczty w sali Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, oraz wycieczki ogłosi przewodniczący komisji p. prezes Ksawery Konopka.

Warunki udziału w wiecu. Bilet udziału w wiecu (na różowym kartonie) uprawniający do księgi pamiątkowej, która zawierać będzie wszystkie mowy, wygłoszone na uroczystości po polsku i po rusku, referaty i przebieg dyskusji w sekcjach oraz nazwiska wszystkich uczestników wiecu, kosztuje 3 złr. Bilet wstępu na posiedzenia sekcyj i uroczyste zebrania bez księgi pamiątkowej (na zielonym papierze) kosztuje 1 złr. Zamiejscowi mogą zamawiać bilety pod adresem: Komitet wiecu katolickiego w Krakowie. Sprzedaży biletów podjął się p. Władysław Fischer w Krakowie, linja A-B.

Bilety otrzymać mogą tylko osoby znane lub posiadające rekomendację osób znanych mianowicie ks. ks. proboszczów swoich Bilety dla pań na loże w czasie uroczystych zebrań, ogłoszone zostaną później.

Kwatery zamawiać mogą zamiejscowi goście pod adr. Komitet wiecu katolickiego w Krakowie. Prosimy dokładnie wyszczególnić, jakiej kwatery sobie kto życzy, czy osobnej czy wspólnej za pieniądze czy za darmo.

Komisja kwaterunkowa wiecu katolickiego uprasza wszystkich obywateli miasta Krakowa, którzyby na czas wiecu mogli ustąpić pomieszkań dla gości, aby się zgłaszali z tem do do przewodniczącego tejże komisji dra Tadeusza Starzewskiego, w Krakowie, ulica Sławkowska nr. 4, II. piętro.

Komitet wykonawczy.

Nabożeństwo żałobne. Za spokój duszy ś. p. Anny hr. Tarnowskiej, zmarłej w dniu 16 b. m., odbyło się wczoraj w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne.

Wotywę żałobną przed głównym ołtarzem odprawił O. Samuel Rajss, gwardjan klasztoru Franciszkańskiego. Równocześnie przy wszystkich bocznych ołtarzach odprawiali księża msze ciche. Po wotywie O. Rajss odśpiewał żałobny kondukt. Przed katafalkiem zgromadzoną była najbliższa rodzina zmarłej.

W czasie nabożeństwa chór pod kierunkiem p. T. Gieszczykiewicza wykonał Mszę requialną C-mol F. Schöpfa na 4 głosy męzkie z towarzyszeniem organów. W czasie konduktu zaś śpiewał „Absolve" C-Etta, a na zakończenie „Salve Regina" Rödera a capela.

Wybory do Rady miejskiej. Wczoraj odbył się wybór sześciu radnych z koła III, oddziału I-go. Komisję wyborczą stanowili pp. radcy: St. Feintuch (przewodniczący), Birnbaum i Redyk (delegaci Rady), oraz zaproszeni z grona wyborców pp. Władysław Fischer i Jakób Bober, dalej obecni byli z magistratu pp. sekretarz Schlichting i komisarz obwodowy Kowalski.

Wyborców było 74, z tych głosowało 71.

O godzinie wpół do 6 po południu przeczytano wynik głosowania. Wybrani zostali: P. Józef Friedlein, prezydent miasta 65 głosami, p. Franciszek Slęk, dyrektor krak. Kasy oszczędności 57 głosami, p. Zygmunt Schanzer, dyrektor filii banku hip. 47 gł., p. Albert Mendelsburg, prezes Izby handlowej 46 gł., p. Konrad Wentzel, kupiec 33 gł, pp. Epstein Juljan i Landau Hirsch otrzymali po 29 głosów (jedną kartkę wrzucono, zapewne przez pomyłkę, z nazwiskiem Epsteina Ferdynanda). Komisja skrutacyjna przystąpiła bezzwłocznie do losowania między pp. Epsteinem i Landauem. Los sprzyjał temu ostatniemu. P. St. Feintuch wylosował Landau Hirscha.

Klub jazdy panów. Celem podniesienia chowu koni w Galicji, zawiązał się w Krakowie — „Klub jazdy panów".

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie tego nowo założonego Towarzystwa, na którem odbył się wybór członków zarządu.

Prezesem klubu, został hr. Roman Potocki, wiceprezesami: hr. Jan Tarnowski i baron Malowetz, pułkownik 11 pułku ułanów.

Do komitetu zaś, wybrani zostali: hr. Stefan Zamoyski, baron Dlauhovesky, pułkownik 1 pułku ułanów, hr. Zygmunt Cieszkowski, hr. Jan Stadnicki, hr. Romer, rotmistrz 1 pułku ułanów i hr. Giżycki, nadporucznik 11 pułku ułanów.

Sekretarzem, wybrano p. Meciszewskiego.

Corso kwiatowe. Powozy będą nadjeżdżać od ulicy Wolskiej i jechać ku ogrodowi Krakowskiemu, prawą stroną ulicy Karmelickiej, wracać zaś lewą. Wymijanie się nie jest wskazane.

Z Towarzystwa strzeleckiego, Królem kurkowym na rok przyszły obwołanym został p. Sebastjan Jaworzyński, tutejszy architekt i budowniczy. Godność marszałków za najlepsze strzały otrzymali pp. prezes Tow. dr. Hajdukiewicz i p. Stanisław Woyneko-Tomkiewicz.

Teatr letni w Krakowie. Artysta scen prowincjonalnych p. Kiciński powziął myśl zorganizowania personelu, celem produkowania się w podwawelskim grodzie w miesiącach lipcu i sierpniu tj. w tym czasie, kiedy teatr krakowski funkcjonować nie będzie, w parku krakowskim na *ad hoc* urządzonej scenie. Trupa p. Kicińskiego wystawiać będzie wodewile, operetki i sztuki ludowe. Obecnie p Kiciński prowadzi pertraktacje z właścicielem parku.

Muzyka „Harmonji" złożona wyłącznie z rzemieślników, którzy w wolnych od pracy chwilach, ćwiczą się w grze na rozmaitych instrumentach, istnieje czwarty rok, dzięki wyjątkowej energji i zapobiegliwości szczupłej nader garstki opiekunów. Muzyka ta oddała miastu naszemu już wiele usług, a potrzeba takiej instytucji nie ulega wątpliwości. Obecnie znajdują się fudusze „Harmonji" w takim stanie, że dalsza jej egzystencja jest niemożliwą, jeśli publiczność nie przyjdzie jej z pomocą. Przedewszystkiem uprasza Wydział Towarzystwa przyjaciół muzyki krakowskiej wszystkich, którzy na członków zapisać się raczyli o łaskawe uiszczenie wkładek, jak również zwraca się do tych, którym istnienie muzyki miejskiej nie jest obojętnem, aby za roczną opłatą 1 złr. 20 ct. do stowarzyszenia przystąpić zechcieli. W handlach Wielmożnych Panów: Fuchsa, Wentzla, Roszkowskiego, Janikowskiego, Kijaka i Maurizio znajdują się listy wpisowe.

Imieniem Wydz. Tow. przyj. muz. krak.

Sekretarz	Gospodarz	Preses
B. Slaski.	*Jan Staszczyk.*	*Dr. H. Jordan.*

Sąd przysięgłych rozstrzygał wczoraj w sprawie zabójstwa. Jako oskarżony stawał Franciszek Studziński, lat 21 wyrobnik, zamieszkały w Wyciążach, za to, że w dniu 3 kwietnia b. r. a więc w święto Wielkiej Nocy w Branicach, będąc cokolwiek podniecony trunkiem wmieszał się do bójki tak nieszczęśliwie, że silnem uderzeniem koła parkanowego, rozbił czaszkę Stanisławowi Gębckowi, że ten upadł i skonał. Z zeznań świadków, których było 13, pokazuje się, że Studziński znany jako chłopak zawsze trzeźwy, spokojny, nie żywił żadnego złego zamiaru do zabitego — a jedynie powodem szalonego czynu było chwilowe oszołomienie skutkiem wypicia nieznacznej ilości wódki i araku.

Trybunałowi przewodniczył radca Giebułtowski, w asydencji radcy Höflicha i sędziego Goldsteina. Protokół prowadził askultant sądowy p. Müller. Przeciwko oskarżonemu występował zastępca prokuratora Kalitowski — bronił zaś adwokat dr. Eichhorn. Jako rzeczoznawców powołano pp. dra Schaittra i dra Filimowskiego. Orzeczenie tychże twierdzi, że uderzenie kołem przez Studzińskiego w głowę Gębcka musiało spowodować śmierć. Nawet ratunek bezzwłoczny, był w tym razie bezskuteczny, ponieważ czaszka została rozłupana. Dr. Schaitter przedstawił zebranemu Sądowi czaszkę zabitego.

Do czynu swojego obwiniony się przyznaje, twierdząc jednak, że był pod wpływem alkoholu, niewiedział co czyni.

Obrońca głównie kładł nacisk w obronie, że oskarżony działał bezmyślnie i stał się sprawcą nieszczęścia mimo własnej woli, zwłaszcza, że w ogólnej bójce jaka toczyła się, nie brał żadnego udziału, a działał jedynie pod wrażeniem chwili. Ława przysięgłych pod przewodnictwem p. Trembeckiego, na pytanie główne orzekające winę zbrodni zabójstwa orzekła czterema głosami „tak". Następne pytanie dodatkowe odpadło. Natomiast na pytanie ewentualne postawione przez obrońcę: czy oskarżony winien jest, że w ten sposób działał, że według naturalnych dla każdego łatwo przewidzieć się dających skutków mógł sprowadzić niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzkiego? Przysięgli odpowiedzieli twierdząco. Trybunał zatem wymierzył Studzińskiemu karę za przestępstwo, skazujące go na 5 miesięcy ścisłego aresztu, dalej na zapłacenie wdowie po zabitym 500 złr., 3 złr. na koszta pogrzebu. oraz koszta postępowania sądowego.

W Izbie sądu karnego przed Trybunałem i Ławą przysięgłych staje dziś ks. Stanisław Stojałowski, oskarżony za zbrodnię zaburzenia publicznego.

Trybunał składają: radca sądu krajowego Matusiński jako przewodniczący, w asydencji radcy Giebułtowskiego i sędziego dra hr. Mieroszowskiego. Protokół prowadzi auskultant p. Niemiec. Skargę wnosi zastępca prokuratora Doliński. Obronę prowadzi adwokat krajowy dr. Abłamowicz.

Walne zgromadzenie krak. Izby adwokackiej. W sobotę 16 b. m. odbyło się w sali Rady miejskiej walne zgromadzenie krakowskiej Izby adwokackiej. Po zagajeniu przez prezesa dra Lisowskiego i odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia przystąpiono do porządku dziennego i przyjęto sprawozdanie ustępującego wydziału Izby, zamknięcie rachunków za rok ubiegły i preliminarz budżetu na rok następny. Z kolei przystąpiono do wyboru prezesa i 2 wiceprezesów, oraz 9 członków wydziału, prezesa, 2 wiceprezesów, 4 członków i 2 zastępców Rady dyscyplinarnej, prokuratora i 2 jego zastępców, oraz egzaminatorów. Na zgromadzeniu kursowały dwie listy, z których żadna nie znalazła absolutnej większości.

Wskutek tego, o ile rozchodziło się o kandydatów, zamieszczonych na jednej liście, potrzeba było licznych wyborów ściślejszych. Zdołano zatem dokonać tylko wyboru wydziału, a gdy przy wyborze Rady dyscyplinarnej, zastępców prokuratora i egzaminatorów, okazała się potrzeba ściślejszego wyboru, — brakło z powodu spóźnionej pory kompletu i dlatego nie dokonano wszystkich wyborów. Ostateczny wynik głosowania jest następujący: Prezydent Izby dr. Władysław Lisowski, pierwszy zastępca prezydenta dr. Alojzy Malawski (z Tarnowa), drugi zastępca dr. Jozef Rosenblatt. Członkowie wydziału: dr. Roderyk Als (z Rzeszowa), dr Zygmunt Blateis, dr Lesław Boroński, dr. Adam Doboszyński, dr. Gustaw Holzer (z Tarnowa), dr. Michał Ichheiser, dr. Faustyn Jakubowski, dr. Józef Kopff i dr. Karol Pieniążek; prezes Rady dyscyplinarnej dr. Roman Jakubowski, pierwszy zastępca prezesa dr. Władysław Lisowski, drugi zastępca prezesa dr. Franciszek Paszkowski, członek Rady dr. Leonard Serafiński (z Bochni), ces. kr. prokurator dr. Michał Koy, jego zastępca dr. Jan Jakubowski, egzaminatorowie dr. Roman Jakubowski, dr. Faustyn Jakubowski, dr. Michał Ichheiser i dr. Władysław Markiewicz. Potrzeba zatem przeprowadzić wybory ściślejsze na trzech członków Rady dyscyplinareej i dwóch ich zastępców, oraz jednego egzaminatora, co nastąpić może dopiero na nowem zgromadzeniu walnem.

† Zmarli. Rozalia z Kalinowskich Federowiczowa, obywatelka miasta Krakowa, przeżywszy lat 58, zmarła w Krakowie dnia 18 b. m.

Poświęcenie kamienia węgielnego Miasto Podgórze nie widziało jeszcze podobnej uroczystości, to też nie dziwimy się wcale, że było mnóstwo osób, które z otwartemi usty przypatrywały się naszym dzielnym sokołom, a w rezultacie, tylko dobrane gronko znalazło się w miejscu samej uroczystości. Rozpoczęła się ona od solennego nabożeństwa, które bez względu na niebezpieczeństwo, jakie grozi przy większem zebraniu w miejscowej świątyni, odbyło się przy bardzo licznym udziale. Kościół był literalnie zabity pobożnymi. Po ukończeniu nabożeństwa pociągnęły oddziały Sokołów w szyku bojowym, z fantazją iście sarmacką i niezaprzeczoną młodości i dzielności, ku plantom podgórskim. Tu widniały chorągwie, wieńce i kwiaty. Cały plac, na którym wkrótce stanie gmach sokolski, przedstawiał się świetnie, na nim też uszykowali się druhy Sokoły, a prezes w wymownej kwiecistej przemowie, powitał wszystkich obecnych. Dopełniono poświęcenia kamienia węgielnego z całą drobiazgowością, jaka praktykuje się przy podobnych aktach. Przemawiali i inni, jak vice-prezes i kilku druhów, a nastrój jakiś wesoły udzielił się wszystkim. Radość błyszczała na wszystkich twarzach i zdawało się, że lada chwila krzykną: Jeszcze nie zginęliśmy, gdy mamy młódź dziarską. Nakoniec na zaproszenie prezesa cała publika z Sokołami udała się do ogrodu przy restauracji pana Kolorosa Albina, gdzie czekało przyjęcie na uczestników poświęcenia kamienia. Szły tedy wiwaty i przemówienia, śmiech szczery a donośny łączył się z przemówieniami pojedyńczych biesiadników.

Od Administracji.

Z dniem 15 czerwca b. r. odstąpiliśmy dział inseratowy naszego pisma w wyłączny zarząd

Drukarni Wł. L. Anczyca i Sp.

Inseraty przyjmuje nadal jak dotąd Administracja naszego pisma w godzinach zwykłych, wszakże odtąd t. j od dnia 15 czerwca 1893 r do odbioru i kwitowania z odbioru pieniędzy upoważnioną jest jedynie powyższa firma. Wszelkie kwity powinny nosić pieczęć: „Dział inseratowy KURJERA POLSKIEGO" z podpisem: Wł. L. Anczyc i Spółka, inaczej są nieważne i należytość za nie ściąganą będzie powtórnie.

Zmianę tę zadecydowaliśmy jedynie dla wprowadzenia wzorowego porządku i ładu w dziale inseratowym, który odtąd z całą dokładnością prowadzonym będzie. Szanownych klientów prosimy nadal o łaskawe względy.

TELEGRAMY

Dnia 20 czerwca

Wrocław. Wybuchły rozruchy, które stłumiło wojsko. Aresztowano 23 osób.

Wiedeń. Minister Bauer odpowiadał w delegacji austrjackiej na interpelację Heilsberga w sprawie zarządzeń przeciw wstępowaniu oficerów rezerwowych do stowarzyszeń akademickich. Minister dał odpowiedź identyczną z tem, co poprzednio zakomunikował w komisji.

Wiedeń. Jedno z trzech zgromadzeń socjalno-demokratycznych, jakie odbyły się w sprawie głosowania powszechnego, miało koniec burzliwy — Przyszło do starcia z policją. Paru ekscedentów zaaresztowano. Nikt nie został ranny.

Wiedeń. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły, wydane dnia 15 b. m., opiewa: Banknotów w obiegu było za 448,867.000 złr, w porównaniu więc z tygodniem poprzedzającym mniej o 8,712.000 złr.; — zapasu kruszcowego było za 289,724.000 złr., więcej o 608.000 złr.; — w portfelu wekslowym było za 152,771.000 złr., mniej o 11,136.000 złr. — w lombardzie było za 20,799.000 złr., mniej o 1,180.000 złr.; — banknotów nieopodatkowanych w rezerwie było za 44,288.000 złr., więcej o 10,182.000 złr.; — asygnat skarbu państwowego było w obiegu za 312,395.000 złr., więcej o 350 000 złr.

Praga. Czesi demonstrowali przed kasynem niemieckiem, kasynem szlacheckiem i pomnikiem Jungmana. Dwie osoby uwięzione.

Praga. W następstwie zaburzeń o charakterze socjalno-demokratycznym aresztowani zostali: Lorenz, dziennikarz socjalno-demokratyczny, i Spurny, znany agitator.

Praga. Zajścia przed kasynem niemieckiem dopuścili się goście powracający z festynu ludowego, urządzonego na korzyść *Maticy skolskiej*.

Praga. Równocześnie z patrjotami czeskimi demonstrowali socjalni demokraci, którym zakazano zapowiedziane zgromadzenie. W starciu poranieni: 1 komisarz policji, 17 stójkowych i 2 ekscedentów.

Budapeszt. Wiec socjalno-demokratyczny oświadczył się za reformą wyznaniową. W końcu wiec był tak burzliwy, iż policja go rozwiązała.

Berno. Z powodu, iż policja zakazała odbycia wiecu na Białej górze w sprawie głosowania, odbyły się zaburzenia. Ranni: 1 urzędnik gminy i 17 stójkowych. Ekscedentów rozpędziła kawalerja.

Berlin. Dotąd wybrano 213 posłów. — Zmiany w porównaniu do cyfr poprzednio podanych są następujące: zachowawcy doszli cyfry 50, centrum 81, socjalni demokraci 27, wolno-konserwatyści 9.

Paryż. Hr. d'Haussonville wystąpił na bankiecie prowincjonalnej prasy monarchicznej z mową wyborczą, w której występuje przeciw republikanizmowi, a zachowanie się rządów oportunistycznych w sprawie panamskiej, nazwał komedją.

Montpellier. Zmarły 3 osoby na cholerę.

Kładno. Strejk zaniechany.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 19 czerwca.

Hotel Drezdeński. J. Zeyer z Voduany. — X. P. Piskorski z Nastasowa. — P. Knoblauch z Berlina. — T. Judra z Berna.

Hotel Pollera. A. Koch z Wiednia. — Z. Mandl z Dalmacji — F. Wolkman z Raciborza. — W. Brodawska z Wiednia. — Dr. T. Gąsiorek z Dubiecka. — Ks. L. Pastor z Radymna. — St. Brzękowski z Radomyśla. — M. Niewiadomski z Limanowej. — A. Frauke ze Lwowa. — N. Répassy z Kaschowy.

Hotel Imperial. B. Hostański ze Lwowa. — J. Dygat z Warszawy. — G. Berkowicz z Mińska. — S. Okoloff z Mińska. — L. Pruszyńska z Grodna. — A. Beyer z Wrocławia.

Hotel Narodowy. W. Papieski z Tusza. — M. Rosicki z Witryłowa — J. Siegel z Rzeszowa. — J. Zrogowski ze Lwowa.

Kursa krakowskie.

Z dnia 19 czerwca 1893

	płacą		żądają	
Waluty				
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	129	75	130	75
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	60	—	60	50
20-to frankówka złota	9	75	9	85
Listy zastawne				
za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.				
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100	—	101	—
5% „ „ „ . .	100	90	101	60
5% „ „ „ z 10% prem.	109	75	110	75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100	40	101	—
4½% galicyjskiego banku krajowego	100	30	101	—
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100	—	101	—
Obligacje				
(za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).				
4% gal. poż. kraj. koron.	95	80	96	60
4% galicyjskie propinacyjne	97	—	97	80
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100	50	101	25
5% „ „ „ II. Em.	102	—	—	—
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100	—	101	—
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97	50	99	—
Losy.				
Miasta Krakowa	23	-	24	50
„ Stanisławowa	—	—	—	—
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18	50	19	50
„ „ węgierskie . . .	13	-	14	25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . .	8	80	9	40

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 19 czerwca.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 8.48 do 8.53; na wiosnę —.— do —.—; na maj czerwiec 8.25 do 8.40; żyto na wiosnę —.— do —.—; na jesień 7.50 do 7.51; kukurydza na maj-czerwiec 6.70 do 6·90; owies na wiosnę 6.71 do 6.77; rzepak na kwiecień —.—do—.—; nowy rzepak 15.60do15.70. jęczmień 6.50 do 6.60, słód 5.50 do 6.10.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 17.50 do 17.70; na lipiec —.— do 17.60.

Towary kolonjalne.

Praga dnia 19 czerwca.

Cukier na maj 23.70 do 24 —; na czerwiec —.— do —.— Rafinada; —.— do 40.—.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: 7·07 r., 3 r., 10·45 r., 9·20 w., 10·55 w. — **Do Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·25 r., 3·05 po poł., 6·08 w, 10 w — **Do Warszawy:** 5·40 r., 9·25 r., 6·08 w. — **Do Suchej:** 8·50 r., 2·05 pop., 7·05 w., 8·25 r. od 25 czerwca do 15 września. — **Do Wieliczki:** 12 w poł., 8·10 w. – **Do Rzeszowa:** 6·40 w.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w. — **Z Wiednia** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·08 w. — **Z Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — **Od Suchej:** 6·05 r., 8·55 r., 10·37 r., 4·15 pop., 9·42 w., 8·20 w. od 25 czerwca do 15 września. — **Z Wieliczki:** 8·05 r., 6·25 w. — **Z Rzeszowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Największy skład fortepianów, pianin i fisharmonij. J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ulica św. Anny l. 3. (Hotel Victoria). Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Nagrody pilności.

Wielki wybór **książek do nabożeństwa i treści religijno-moralnej,** stósownie dobranych dla młodzieży, w odpowiednich oprawach, również jak i **obrazków** własnego nakładu i obcych wydań, poleca

Księgarnia Katolicka Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Realność w Krakowie, przy ul. Wolskiej, l. 15 do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 226 6 10

Domek z ogrodem jest do sprzedania na Olszy. Bliższa wiadomość: Kraków, ul. Mikołajska Nr. 16 I piętro pod lit. **A. S.**

Uczennica p. Domaniewskiego, 26 lat licząca, posiadająca gruntownie muzykę i język polski, niemiecki i francuski słabiej, chciałaby przepędzić wakacje jako nauczycielka lub towarzyszka. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego" w Krakowie.

Do towarzystwa lub pomocy pani domu przyjmie miejsce starsza osoba stanu wolnego. Świadectwa najpierwszych domów. Wiadomość w Admin. „Kurjera Pols." w Krakowie pod **400.** 254 1 3

Naftalina, jedyny skuteczny środek przeciw molom, 1 klg. 30 ct. Wszelkie **środki owadogubne i desinfekcyjne** dostarcza najtaniej i wysyła odwrotnie. **ALBIN KRAJEWSKI,** Wiedeń IV. Wiedener Hauptsrasse Nr. 51.

Szparagi świeżo wycinane. **Mleko** prosto od krowy na Wielopolu Librowskiem Nr. 18 w ogrodzie, w Krakowie. 213 9 12

Maszyna szewska nowego systemu mało używana jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego" w Krakowie. 251 3 10

Dom murowany parterowy o 8 ubikacjach za rogatką Łobzowską L. 29, niedaleko nowo budującego się kościoła, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. **Pokój i kuchnia** jest do wynajęcia. Na hipotece może pozostać około 1700 złr. Wiadomość tamże. 215 11 15

Ważne dla wszystkich! Kto nie chce, aby ubranie jego tak letnie jak i zimowe straciło **formę** i ochronić je od **moli,** niech kupuje: **Ramienniki (wieszadła)** sosnowe, zapuszczane, wszelkiego formatu, zastosowane dla Pań i Panów, na garderobę PP. Oficerów i Urzędników na uniformy **po 10 ct. sztuka** w handlach: żelaza, Sukiennice 21—22, **L. Halskiego,** w magazynie przyborów kościelnych **St. Przybylskiego,** Rynek. Linia A - B 46 i **Jana Ekera, ul. Karmelicka 18, w Składzie lamp Ditmara, Jana Erkera,** ul. Szewska l. 3, **w Pierwszej Polskiej fabryce rękawiczek, A. Mirkiewicza,** ul. Grodzka l. 31, w **Bazarze** krajowym, róg ulicy św. Anny i Wiślnej **w Krakowie.** 47 11 ?

1000 królików do sprzedania, począwszy od 8 ct. za sztukę, białe, szare, czarne i centkowane. Ulica Lenartowicza l. 4 w Krakowie. 238 4 10

Księgarnia Gebethnera i Spółki

w Krakowie, 40 3 ?

poleca:

Antoniewicz W. W. Król Bolesław Śmiały, dramat hist. w 5 aktach 1 złr.

Borys. baśń starosłowiańska przez T. J. z za Buga. 1 złr. 30 cnt.

Gawalewicz M. Mgła. powieść 1 złr. 60 cnt.

Konopnicka M. Na drodze, nowele i obrazki. 2 złr.

Koroway-Metelicki M. Poezje. 1 złr.

Kraszewski Kajetan. Z podań i szpargałów. Cz. I. 2 złr.

Lemaitre J. Królowie, powieść 1 złr. 20 cnt.

Ozegalski Kościesza Józef. Wspomnienia krwawych czasów z roku 1863. 1 złr. 50 cnt.

Sieradzki H. Solanka. 50 cnt.

Stefczyk Fr. Dr. Kilka uwag i wniosków w sprawie handlowej działalności kółek rolniczych. 15 cnt.

Teatr amatorski. Nr. 27. Raptus, komedja w 1 akcie z francusk. 40 cnt.

Nr. 28. Straduję, kom. w 1 akcie Zofji Mellerowej. 40 cnt.

Z męczeńskich dziejów Unji. V. Mowa powiedziana nad trumną ś. p. F. Hannytkiewicza, kapłana jubilata unickiego, przez ks. prałata Chotkowskiego. 15 cnt.

Odznaczona srebrnym medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, w Marburgu 1876, tudzież medalem państwowym na wystawie w Krakowie 1887 r.



APTEKA
POD
„KORONA"
Józefa Trauczyńskiego



w Krakowie, w Rynku głównym l. 22, naprzeciw Ratusza,

pozostająca pod zarządem

JÓZEFA SLECZKOWSKIEGO, magistra farmacji

poleca

Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską oryginalną i wyrobu własnego. 48

Jako nowość: Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, konwaljowym i bzowym wyrobu Józefa Śleczkowskiego. Nadto różne mydła, pudry, oryginalne i własnego wyrobu i inne środki toaletowe. Cognac leczniczy, prawdziwy francuski, krowiankę Dra Haya, zawsze świeżą. Wody mineralne.

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!

Filja wiedeńskiej fabryki

UBIORÓW MĘSKICH
i DZIECINNYCH
Heilmana Kohna i Synów

Kraków, ul. Grodzka l. 9, I piętro.

zaopatrzoną została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrobionych w własnych zakładach podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, angliki z kamizelka, zarzutki, szlafroki, haweloki, płaszcze do podróży, prochowniki, spodnie, kamizelki pikowe i jedwabne

oraz

WIELKI WYBÓR UBRAŃ DZIECINNYCH.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne, umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień. Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie firmy i Nru domu, w którym magazyn nasz się znajduje.

Heilman Kohn i Synowie,
Kraków, ul. Grodzka l. 9, I. piętro.

Zakład wodoleczniczy
Dra Chramca

w Zakopanem w Tatrach, stacji klimatycznej,

otwarty cały rok.

Przeszło 100 pokoi gościnnych. Wielkie 2 sale, jadalnia i do zabaw. Galera kryta 800 □ mtr przestrzeni, złączona z zakładem, do przechadzki w czasie niepogody. Wszelkie urządzenia do leczenia: wodą, elektrycznością, masażem i gimnastyką. Bilard, fortepian, kręgielnia biblioteka i czytelnia bezpłatnie, oddzielna kaplica z przywilejem codziennej mszy św. Ostatnia stacja kolei że lazną Chabówka, odległa 4 godziny od Krakowa koleją, o drugie 4 godziny od Zakopanego drogą kołami. Poczta i telegraf w miejscu. Zarząd zakładu wysyła tylko na zamowienie powozy do stacji. Wozy góralskie zwykle czekają na gości w Chabówce.

Prospekta rozsyła się na żądanie.

Dr. Chramiec,
327 8 12 Dyrektor i właściciel zakładu.

W nowym magazynie

MEBLI

w Krakowie, przy ul. Wiślnej Nr. 3.

wielki wybór mebli

z własnych pracowni dostarczony

Ludwika Chomiaka i Władysława Duvala

tapicera. stolarza.

Zaleta wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie.

Wyroby stolarskie przedować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo niskie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis.

Ludwik Chomiak Władysław Duval
Tapicer. Stolarz.

Główna wygrana 500.000 marek.

ZWIASTUN SZCZĘŚCIA!

Wygrana porę a Państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału

w ciągnieniu poręczonej przez miasto Hamburg wielkiej loterji pieniężnej, w której 10 milionów 452, 425 marek stanowczo wygrane zostać muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji, która według planu tylko 110.000 losów obejmuje, są następujące:

główna wygrana wynosi 500.000 m.

Premja 300.000 marek.

1 wygrana	à 200.000	marek.	56	wygr.	à 5.000	mrk.
1 „	„ 100.000	„	106	„	„ 3.000	„
2 wygrane	„ 75.000	„	253	„	„ 2.000	„
1 wygrana	„ 70.000	„	6	„	„ 1.500	„
1 „	„ 65.000	„	756	„	„ 1.000	„
1 „	„ 60.000	„	1237	„	„ 500	„
1 „	„ 55.000	„	31	„	„ 300	„
2 wygrane	„ 50.000	„	120	„	„ 200, 150	„
1 wygrana	„ 40.000	„	33.950	„	„ 148	
5 wygran.	„ 20.000	„	7.992	„	„ 127, 100 94	„
3 wygrane	„ 15.000	„	10.818	„	„ 67, 40, 20	„
26 wygran.	„ 10.000	„	w ogóle 55.400 wygranych,			

i wyjdą takowe w najbliższych miesiącach w 7-miu serjach. Główna wygrana 1-szej klasy wynosi **50 000** marek, w 2-giej klasie dochodzi do **55.000** m., w 3-ciej do **60.000** m., w 4-tej do **65 000** m., w 5-tej do **70.000** m., w 6-tej do **75.000** m., w 7-mej do **200 000** m. i z premją w kwocie **300.000** m. ewentualnie **500.000** m.

Na pierwsze **ciągnienie,** które jest urzędowo ustanowione kosztuje:

cały oryginalny los tylko złr. 3 ct. 60,
pół „ „ „ „ 1 „ 80,
czwarta część oryg. losu „ — „ 90.

włącznie ze stęplem dla państwa niemieckiego. Każdy z biorących udział otrzyma odemnie natychmiast po skończonem ciągnieniu bez upominania się urzędową listę ciągnienia. **Plan rozlosowania z herbami państwowymi,** gdzie są uwidocznione wkładki i podział wygranych na 7 klas, wysyłam naprzód gratis.

Wypłata i wysyłka wygranych pieniędzy do interesantów nastąpi prosto odemnie punktualnie i w największej tajemnicy.

Obstalunki proszę wysyłać **za przekazem lub listownie.**

Z powodu nadchodzącego wkrótce ciągnienia trzeba się zaraz udawać z poleceniami jednak tylko do 7 czerwca z zaufaniem do **Józefa Heckschera. Dom bankowy i kantor wymiany w Hamburgu.** 546 4 8

SKŁAD PIWA i PORTERU
Z BROWARU
ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA
w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie	10 ct.	Porter	16 ct.
„ marcowe	12 „	Ale	16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 741(20-20)

G. LAZAR. — KRAKÓW,
ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.



Wyroby krajowe płócienne

Pierwszego Towarzystwa tkackiego

W KROŚNIE.

Towary te wyrabiane z najlepszego materjału i bez żadnych dodatków chemicznych blichowane, przez co samo są nadzwyczaj trwałe. Ceny według oryginalnego cennika fabrycznego są podane, które to ceny stosunkowo do dobroci i piękności tych towarów są nadzwyczaj przystępne i tkokolwiek nabywa sztukę towaru, tak co do ceny jakoteż i gatunku zadowolony będzie. Są wyłącznie na składzie

W HANDLU PŁÓCIEN I BIELIZNY GOTOWEJ

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice, Nr. 12—14 (naprzeciw kościoła N. P. Marji).

Główny skład normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich, dziecinnych i szkarpetek męskich. Skład bielizny Wielebnego Księdza SEBASTJANA KNEIPPA.

Na sezon letni otrzymali:

Wielki wybór bluzek jedwabnych, wełnianych i satynowych. Parasolki od słońca, oraz parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. 548 6 40

Odznaczony wieloma listami uznania. w roku 1866 założony

PIERWSZY KRAJOWY MAGAZYN WSZELKICH PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH

DLA OBU OBRZĄDKÓW

St. Przybylskiego w Krakowie,

Rynek, A-B 46,

poleca P. T. Duchowieństwu: **ornaty, kapy, sztandary, komże etc.,** jak również **statuy, monstrancje, kielichy, lichtarze, świeczniki, lampy,** oraz wszelkie w zakres magazynu przyborów kościelnych wchodzące przedmioty **po cenach znacznie tańszych od wiedeńskich.** — Wszelkie szaty liturgiczne haftuje i wykończa się w moich pracowniach ze znajomością artystyczną i ściśle na oznaczony termin. 95 42 50

Wielki wybór chińskiego srebra z pierwszorzędnych fabryk, jak CHRISTOFLE i Spółka w Paryżu i innych.

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.



Handel herbaty
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10,

poleca ze zbioru majowego:

1 klg.	Congo	1·60
„	Souchong czarna	2·—
„	„ zbiór majowy	3·—
„	Kaysow czarna	4·—
„	wysiewki herbaciane	1·30
„	wysiewki z najlepsz. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 42 104

Opakowania nie liczy się.

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania za niezrównane wyroby

kosmetyczne i toaletowe.

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną, MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

OLEJEK TANINOWY,

oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do **porostu,** Flakonik 50 ct.

POMADA CHINOWA.

wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Flakon 80 ct.

WODA ATEŃSKA

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, **ożywia,** utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA

nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 ct.

OLEJEK CHINO-TANINOWY

działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosow. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsze prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieży. Cena 1 złr. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust,

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY

do czyszczenia zębów,

Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 cnt.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie: sklepy własne i ulica Kopernika l. 3, ul. Hallcka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice 2; w Czerniowcach Rynek 2. 2001 I

Skład fortepianów
PIANIN i HARMONIUM
WIKTORA BARABASZA i Sp.

Kraków, ul. Florjańska l. 6, I p.

Wszystkie instrumenta osobiście wybrane przez właściciela w fabrykach w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreznie etc. etc. 427 8 104

Majątki

wielkie i folwarki do sprzedania lub zamiany. Także **kamienica** nowa, rentowna na zamianę za dom z dużym ogrodem lub placem i **kamienica** w Podgórzu na zamianę w Krakowie z dopłatą 5—6000 złr.

Willa w Zakopanem, z ogrodem, przeszło 40 ubikacyj, zdatna na hotel i t. p., do sprzedania lub zamiany na realność w Krakowie.

Ekonom w średnim wieku, szuka posady od 1 Lipca b. r., zdolny, uczciwy.

Posyła do wizy paszporta itp. czynności załatwia i poleca: **Biuro komisowo-informacyjne Wł. Jaworskiego** w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 30 605 2 4

599 **Letnie mieszkanie** 1 3

składające się z 3 pokoi, kuchni, a na życzenie i stajni jest w Zielonkach $^3/_4$ mili od Krakowa zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość Kraków, Florjańska l. 20 II piętro.

599 3 3

WYKAZ

skradzionych przedmiotów urzędnikowi powiatowemu w Stopnicy: 1 3

612 3 listy zastawne Tow. Kredyt. Ziemsk. Królestwa polskiego, serji V, bez kuponów, a mianowicie:

Lit. C. Nr. 51,475 na 500 rubli;
„ C. Nr. 57,202 „ 500 „
„ D. Nr. 34,513 „ 250 „
wszystkie bez kuponów.

Dwa premjowe bilety Rosyjskiej pożyczki wewnętrznej II emisji z r. 1866 z kuponem marcowym i dalszymi, a mianowicie: serja 14,512 Nr. 21 serja 17,159 Nr. 4. Dwa listy likwidacyjne Królestwa Polskiego, każdy na 100 rubli, Nr. 104,789 i Nr. 126,289.

Dwie duże złote spinki do mankietów z granatkami w około, cena 35 rubli, w jednej spince brak jednego granatka. Dwie małe takież spinki złote z czarną i białą emalją, trzy guziczki do gorsów koszuli, złote z brylancikami, w jednym z boku emalja czarna skarta i dwa guziczki zwykłe, złote dęte do koszuli.

DOM

na wysokim parterze, 6 ubikacyj, w **Przegorzałach** pod Bielanami, 4 kroków od lasu, woda źródlana, lodownia i piwnica, dwie morgi najlepszego pola, pół mili od Krakowa, do wynajęcia na świeże powietrze lub do sprzedania za przystępną cenę. Zgłosić się na miejscu do Stawińskiego Nr. 48.

615 1 2

MŁYN

ręczny, korbowy z pytlem, do mielenia zboża, można ustawić przy machinie lub jakimkolwiek kieracie jest do sprzedania. Wiadomość ul. **Stolarska Nr. 15 u stróża w Krakowie.** 611 3 3

PIERWSZA

GALICYJSKA FABRYKA słomianych opakowań do flaszek

w Krzeszowicach (stacja kolei północnej), poleca swoje wyroby. Cennik na żądanie fabryczne. 371 S 100

Licytacja dobrowolna

inwentarza żywego mianowicie: wołów, krów i jałowników, odbędzie się w dniach 26 i 28 b. m. na obszarze dwor skim w Krzysztoforzy cach, powiat krakowski.

Poszukuje się

WSPÓLNIKA

posiadającego gotówki 2000 złr. do handlu towarów mieszanych z wyszynkami trunków. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego" w Krakowie pod lit. **M. G.**

1) **Dzierżawa** w okolicach Gdowa, 200 morgów w bardzo korzystnych warunkach od 1 Lipca b. r.

2) **Adwokat** w mieście, gdzie jest sąd kolegiatny, z praktyką dobrą, zamieni się na kancelarję adwokacką na prowincji.

3) **Poszukuje się** dzierżawy w dobrych warunkach od 600 do 1000 morgów. Wiadomość w biurze Posrednictwa krajowego w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 12. 575



Rzadka sposobność
tanie go nabycia
MARKI



Rumunji z roku 1858 na 81 Parale

Wartość 720 złr. według katalogu Senfa 1893 jest do sprzedania tylko za 250 złr.

Na składzie jest **wielki wybór marek** z całego świata od r. 1840 do tego czasu. Ceny niżej katalogów. Biorącym wyżej nad 5 złr. 10% rabatu.

Kupuje albumy z markami pośredniczy lub w komis przyjmuje

Skupuje marki używane amerykańskie lub zamienia hurtownie i częściowo

Krakowski Bazar marek pocztowych

otwarty od 11-tej do 5-tej, ulica św. Tomasza Nr. 15.

Adres: 561 3 8

M. M. Urbański — Kraków.

RUDOLF HERLICZKA, Kraków, Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami" C. k. Skład specjalnych tytoni i cygar.

Poleca **ramy do obrazów, papier listowy w kasetach** w najnowszym guście, **perfumy, mydła** o różnych zapachach, po bardzo niskich cenach, **szczotki, szczoteczki do zębów, grzebienie, ramki z drzewa i metalu, wyroby japońskie,** jako też **wyroby skórkowe na nową monetę.** Dla J. M. W. Księży poleca **obrazki koronkowe francuskie z pierwszorzędnych fabryk po cenach fabrycznych.**

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk „Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.